Niezależne Pismo K.P.N.

ŻĄDŁO NR 4

Starachowice, 16 X 1990r.

16 PAŹDZIERNIKA MIJA 12 LAT OD WYBORU KARDYNAŁA KAROLA WOJTYŁY NA PAPIEŻA. KONFEDERACI ŻYCZĄ OJCU ŚWIĘTEMU JANOWI PAWŁOWI II WIELU SIŁ W PRACY DLA DOBRA KOŚCIOŁA I CAŁEGO ŚWIATA.

MOCZULSKI NA PREZYDENTA

DO LISTY OSÓB UBIEGAJĄCYCH SIĘ O FOTEL PREZYDENCKI DOŁĄCZYŁ ROBERT LESZEK MOCZULSKI, PRZEWODNICZĄCY KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ. ZAŁOŻYCIEL NAJSTARSZEJ ANTYKOMUNISTYCZNEJ ORGANIZACJI W POLSCE DZIAŁAJĄCEJ NIEPRZERWANIE OD 1 WRZEŚNIA 1979 R. DŁUGOLETNI WIĘZIEŃ POLITYCZNY PRL, "WRÓG NR.1" REŻIMU KOMUNISTYCZNEGO W POLSCE.

WYBRANY NA PREZYDENTA BĘDZIE REALIZOWAŁ PROGRAM BUDOWY III RZECZYPOSPOLITEJ, PAŃSTWA NIEPODLEGŁEGO, SILNEGO POLITYCZNIE I GOSPODARCZO.

GŁOSUJ NA LESZKA MOCZULSKIEGO PIERWSZEGO PREZYDENTA III RZECZYPOSPOLITEJ.

NOWA CENZURA

Od ponad miesiąca w starachowickich kioskach nie można kupić tygodnika KPN "Opinia". Początkowo sądziliśmy, że redakcja "Opinii" ma jakieś problemy techniczne, ale okazało się,, że tygodnik wychodzi normalnie. Wobec tego zwróciliśmy się do szefa kolportażu "Ruchu" w Starachowicach o wyjaśnienie.

Poinformowano nas że ostatni numer "Opinii" przyszedł do Starachowic 25 sierpnia i od tej pory nie otrzymali nowego. Przez cały okres wydawania "Opinii" tygodnik ten w większości kiosków starachowickich był skrzętnie chowany pod stosami innych pism. Dopiero wyraźne pytanie o "Opinię" prowadziło po długotrwałych poszukiwaniach do wydobycia pisma na światło dzienne. Teraz tygodnik nie jest kolportowany wogóle. W podobnej sytuacji znalazła się "Solidarność Szczecińska" pismo "Solidarności 80".

"Ruch" jest chyba jedyną firmą która woli stracić opłatę w wysokości 25% ceny gazety, niż pozwolić na kolportaż "nieprawomyślnych" pism.

Ciekawe na czyje polecenie utrudnia się rozpowszechnianie "Opinii"? Za Konfederacją nie przepadała odchodząca władza komunistyczna, ani obecna ekipa neosolidarnościowa. Rozumiemy, że zbliża się kampania wyborcza, ale blokowanie prasy jest jednak chwytem poniżej pasa i nikt nie powinien robić takich świństw swoim przeciwnikom politycznym. W kioskach pełno jest pisemek pornograficznych. Widocznie Polak ma oglądać "gołe panienki", "Wiadomości" w TV, czytać "Rzeczypospolitą" a nie szukać prasy niepodległościowej.

[illegible] września br. pod pomnikiem [illegible]" w Kachowku odbyło się [illegible] ślubowanie oraz wręczenie [illegible] sztandaru Komendzie Wojewódzkiej Kieleckiemu [illegible] policji. Przybyło mnóstwo Bardzo Ważnych Osób, w tym minister Kozłowski, szef Policji płk. Lamparski, senatorowie Stępień i Żak, posłowie no i oczywiście starachowiccy "konfederaci". Mszę św. odprawili biskupi Materski i Szymecki. Podziwialiśmy postawę policjantów, którzy nawet potrafili się przeżegnać. Niejaką sensację wywołał transparent KPN wznoszący się nad głowami funkcjonariuszy. Całość przebiegła bez incydentów, choć popłoch wśród publiczności wzbudziła salwa honorowa, zakończona powszechnym wrzaskiem zgromadzonej dzieciarni. Po uroczystości odbyła się konferencja prasowa min. Kozłowskiego. Na pytanie dziennikarza "Żądła" czy zamierza opublikować listy esbeckich konfidentów pan Kozłowski odrzekł: cyt. "Nie jestem Panem Bogiem i nie chcę Go wyręczać w sądzeniu". Nikt nie wie naprawdę co się stało, że człowiek zdecydował się na współpracę z SB. W większości przypadków tego momentu nie da się uchwycić. Nie wiadomo, na ile była to dobra wola, a na ile przymus i efekt zakłamania się pod wpływem zaistniałych okoliczności. Ja nie podejmuję się tego sądzić".

No cóż. Można tylko podziwiać chrześcijańską postawę pana ministra, szkoda że jego poprzednicy nie byli tak liberalni w stosunku do opozycji, którą tępili bez żadnych skrupułów. Może jednak warto się dowiedzieć, kto im w tym pomagał.

Cała uroczystość wywarła na mnie dość przygnębiające wrażenie. Czy nie za dużo tej grubej kreski i przebaczania. Ludzie w znienawidzonych mundurach milicji, którzy niedawno jeszcze rozpędzali demonstracje, jako "nawróceni grzesznicy" wyglądają dość zabawnie, ale czy trzeba dla ich satysfakcji urządzać aż takie uroczystości?

Trochę to za wcześnie.

KONFEDERACI NA BRUK

Z przykrością zawiadamiamy Państwa że biuro KPN przy ulicy Krywki 14/1 prawdopodobnie funkcjonować będzie tylko do końca października. Ogromna podwyżka czynszu zmusi nas do likwidacji lokalu naszej partii. Podejrzewamy, że w podobnej [illegible] znajduje się większość [illegible] politycznych i społecznych [illegible] mieście. Nowa władza znalazła [illegible] sób na utrudnianie działalności [illegible] ganizacji nie zgadzających się z [illegible] jej programem, tym razem nie przez [illegible] pałki i więzienia, ale przez [illegible] zniszczenia finansowego i pośredniego zepchnięcia do podziemia.

Obecnie w Polsce wiele mówi się o demokracji i równych szansach partii i ugrupowań politycznych, a jednocześnie różnymi sposobami stara się zdławić działalność niepokornych.

Konfederacja nie należy do organizacji dysponujących ogromnymi kapitałami zagrabionymi w okresie władania komunistów, nie dostaliśmy też milionów dolarów z Zachodu. Łatwiej trudno było też zgromadzić majątek w więzieniach, obozach internowania, czy w pracy konspiracyjnej. Lata podziemia wyrobiły jednak w konfederatach zdolność przetrwania w trudnych warunkach. KPN w Starachowicach nie zaprzestanie działalności. Będziemy się zbierać choćby w prywatnych mieszkaniach. Ideę III Rzeczypospolitej Polskiej będziemy głosić nadal, mimo przeszkód ze strony naszych władz miejskich.

OD REDAKCJI

Artykuł "Nowa działalność w starym stylu" z 3 nr. "Żądła" wzbudził wiele kontrowersji wśród naszych czytelników. Zarzuca się nam, że nie powinniśmy atakować "swoich" swoich, to znaczy nie tylko konfederatów, ale też działaczy dawnej opozycji. W "Żądle" nr. 1 wyraźnie napisaliśmy, że wytkniemy błędy każdemu, kto je popełni. Skończyły się czasy, gdy "swój" był nietykalny. Jeżeli ktoś zapomniał; w imię jakich ideałów trwała walka przez ostatnie dziesięć lat i z ramienia jakiej organizacji został wybrany, ten musi odejść.

"Solidarność" jest zbyt piękną ideą, zbyt wielu ludzi straciło dla niej zdrowie i życie by zaprzepaścić jej dorobek dla zdobycia władzy, wpływów czy pieniędzy. Większość konfederatów jest także członkami "Solidarności". Część z nas była w podziemiu, niektórzy za działalność związkową byli represjonowani.

Nie pozwólmy, by etos "Solidarności" na który, powołuje się nowa władza, stał się przykrywką dla działań w starym komunistycznym stylu.

...ść nie jest nigdy kresem człowieka. Chrześcijaństwo jest pełne optymizmu i żywej wiary. Chrześcijaństwo pozwala zawsze patrzeć w przyszłość. Nawet poprzez grób".

/Fragment z drogi krzyżowej odprawionej podczas pielgrzymki robotników na Jasną Górę 18.06. 1983 r./

Ksiądz Jerzy Popiełuszko 1947-1984

W szóstą rocznicę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego przedstawiamy duchową sylwetkę kapłana opisaną przez proboszcza parafii św.St.Kostki ks. Teofila Boguckiego:

...Był w pełni prawdziwym człowiekiem, prostym i dobrym.Nie chorował na wielkość,nie udawał bohatera ,nie lubił oklasków.Był zwyczajny jak my .Bardzo koleżenski i ze wszystkimi za pan brat.Karny i posłuszny Władzy Duchownej.Gotów pójść w każdej chwili tam gdzie go biskup pośle .Sam nie chciał podejmować decyzji,toteż ani Prymas,ani biskupi nie nalegali na niego,aby opuścił parafię,a przeniósł się gdzie indziej.Wśród tych ,z którymi łączyła go przyjaźń,młodzieży i hutników był bardzo towarzyski i oddany .Nie powstrzymywały go od pracy dla dobra drugiego człowieka,dla "Solidarnosci", dla Ojczyzny ,żadne pogróżki,listy ostrzegające,szantaże ,ścigania i wtrącenie do więzienia ,liczne przesłuchania,napady w czasie podróży.Nie odstraszało go nic.Szedł odważnie do celu. Wyzbył się lęku i zastraszenia.Bywało że tych,którzy jeździli za nim w trop w trop,potrafił wyprowadzić w pole,ginąc im z oczu w zakamarkach ulic warszawskich.Całym sercem zajął się robotnikami,on pierwszy zorganizował pieszą pielgrzymkę robotników na Jasną Górę.Na wałach Jasnej Góry poprowadził rozważania stacji Drogi Krzyżowej.Droga ta głęboko utkwiła w pamięci robotników.Związany był z "Solidarnoscią" i w Związku tym widział ratunek dla Polski.Godzi się przytoczyć słowa ks. Tischnera,wypowiedziane w parafii "Św. Krzyża:"Wy macie na Żoliborzu trumnę, która jest skarbem .Strzeżcie pilnie tego skarbu.Bo takie trumny są na Wawelu."

Z miasta

Nasze miasto pojawiło się w dokumentach dopiero w 1547 r. pod określeniem "Rudy Starzechowskiej".Było ono osadą przemysłową przy kuźnicy założonej przez nieznanego przedsiębiorcę,być może Starzecha.

Starachowickie zakłady mięsne odwiedził prezes Kongresu Polonii Amerykanskiej pan Edward Moskal.Celem wizyty było utworzenie polsko-amerykańskiego joint-venture!

O tym,że sklep może być doskonałym punktem kolportażu gazet najlepiej swiadczy "Sam" z artykułami spożywczymi przy ul.Manifestu Lipcowego. Przy sklepowej ladzie można kupić m.in."Słowo Ludu","Anonse".

Od 1 września przy ul .Kościelnej 50 w Starachowicach działa pod szyldem"Łuk Erosa" sex-shop.Codziennie od godz.12 do 19 odwiedzają go liczni starachowiczanie.

Trwa "Jesień nad Kammienną ".W jej ramach odbywą się w naszym mieście szereg imprez kulturalnych.

Z herbu Starachowic zostanie usunięty wieniec laurowy.Ostateczna decyzja zostanie podjęta po konsultacji z heraldykiem.

Od 1 października podniesiona zostanie cena biletów MPK. Po mieście jeździmy teraz za 500 zł. Niestety podwyżka ta nie była konsultowana ze związkami zawodowymi oraz nie była zbyt dobrze przygotowana. W kioskach położonych w miejscach bardziej ruchliwych brakowało biletów po 500 zł i trzeba było kasować tzw. "bilety składane"..

"Żądło"prosi o pomoc.

Szanowni Panstwo,redakcja naszego pisma zwraca się z prośbą o pomoc."Żądło"wychodzi wyłącznie wysiłkiem społecznym i jest finansowane ze składek członków KPN.Niestety,ostatnia podwyżka czynszu doprowadziła na skraj bankructwa kasę naszej organizacji.Sprawa wydawania "Żądła"stoi pod znakiem zapytania.Zwracamy się do czytelników o pomoc finansową dla pisma.Każdy,nawet najmniejszy datek to kolejne numery "Żądła".Firmom oferujemy reklamę na łamach naszego pisma. Pomagając "Żądłu"wspierasz prasę niezależną w Starachowicach.

Redakcja "Żądła"

KOLEJKA

W niedzielę 30 września urochomiono kolejkę wąskotorową Starachowice-Iłża. Kolejka ma służyć celom turystycznym, prezentując zwiedzającym uroki ziemi świętokrzyskiej. Całe przedsięwzięcie finansowane jest przez prezydenta Starachowic i burmistrza Iłży. W lokalnym programie radiowym wiceprezydent Starachowic Edward Imiela powiedział, że kolejka przynosić będzie zyski przeznaczone na rozwój turystyki w obu miejscowościach. Redakcja "Żądła" pozwala sobie wyrazić inną opinię. Kolejka nie przynosiła zysków w czasie, gdy była użytkowana jako linia towarowa, nie sądzimy więc by wpływy z biletów pokryły choćby koszty eksploatacji. Aby przyjąć turystów trzeba dysponować odpowiednią bazą turystyczną, hotelami, barami i restauracjami. Turysta chce nie tylko podziwiać piękne cie również coś zjeść i gdzieś się przespać. Tak w Starachowicach, jak i w Iłży sytuacja pod tym względem nie przedstawia się dobrze. Chyba, że turyści będą posilać się w jednej knajpie iłżeckiej w towarzystwie pijących piwo. Nie można też liczyc na turystów miejscowych. Ile razy będą oni zwiedzać tę samą trasę. Sądzimy, że decyzja o urochumieniu kolejki została podjęta zbyt pochopnie bez dokładnego obliczania wydatków. Chyba, że niektórzy ze starachowickich i iłżeckich prominentów cierpią na manię wielkości. Bierut miał Nową Hutę, Gierek hutę "Katowice", czemu nasze władze nie mogą mieć choć kolejki. Tylko za wszystkie te inwestycje trzeba dużo płacić.

ZADYMA POD BELWEDEREM

W środę 20 września grupa członków KPN urządziła pikietę przed Belwederem. Protestowano przeciwko prezydenturze Jaruzelskiego. Demonstracja została rozpędzona przez policję, część uczestników zatrzymano. Do tego typu sprawozdań z działalności konfederacji zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Czy jednak ta demonstracja była potrzebna? Przecież poprzedniego dnia Jaruzelski poinformował Sejm o potrzebie skrucenia jego kadencji. Potępiamy oczywiście poczynania byłych zomowców, obecnie nazywanych policjantami, ale nie jesteśmy też zachwyceni działaniami naszych kolegów.

Tego typu imprezy nie podnoszą autorytetu konfederacji, która przez rządowe mass-media jest przedstawiana jako zorganizowana grupa "zadymiarzy".

Postać generała w czarnych okularach nie jest warta ponoszenia ryzyka konfrontacji z tzw. "siłami porządku". Zostawmy więc "zadymy" anarchistom. No, chyba, że ktoś chce koniecznie być spałowany.

SAMOSIERRA

Jacek Kaczmarski /1980/

Pod prąd wąwozem w twarz ognistym wiatrom
Po końskie brzuchy w nurt płynącej lawy
Prze szwoleżerów łatwopalny szwadron
Gardła armatnie kolanami dławić
W mokry mrok topi głowy szwoleżerów
Deszcz gliny ziemi i rozbitej skały
Ci co polegną - pójdą w bohatery
Ci co przeżyją - pójdą w generały

Potem twarz z ognia jeszcze nie obeschłą
Będą musieli w szczere giąć uśmiechy
Z oczu wymazać swoją hardą przeszłość
Uszy nastawić na szeptów oddechy
Zwycięskie piersi obciążą ordery
I wstęgi spłyną z ramion sytych chwały
Ci co polegli - idą w bohatery
Ci co przeżyli - idą w generały

Potem zaś czyści w paradnych mundurach
Galopem w wąwóz wielki jak polityki
Gdzie w deszczu złota i w kadzideł chmurach
Pióra niast armat państw krzyżują szyki
I tylko paru nie minie pokuta
W mrowisku lękiem karmionych koterii
Nieść będą ciężar wytrzęsionej z buta
Grudki zeschniętej gliny Samosierry

Nie ten umiera co właśnie umiera
Lecz ten co żyjąc w martwej kroczy chwale
Ci co ginęli - poszli w bohatery
Ci co przeżyli - muszą walczyć dalej!

PODZIEKOWANIA:
za wsparcie finansowe
- sympatyk -10 tyś. zł

WYDAWCA
Konfederacja
Polski
Niepodległej
Rejon
Starachowice